



W. BIEGAŃSKIĘO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY  
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

**PRENUMERATA I OGŁOSZENIA** przyjmują wszystkie katedry, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach powiatowych.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. - TELEFON Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesów codzienną i w wyjątkach dni świątecznych od g. 8-10 wiecz. Rękopisów nadst. redakcja nie zwraca.

**PRENUMERATA WYMOG:** Razem rb. 6, półrocznie rb. 9, kwartalnie rb. 4.50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odosobnioną do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60. Zmiana adresu kop. 20. Listów nieterminowych lub niedostatecznie opisanych redakcja nie przyjmuje.

**SENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz petiwoy jednosłupowy lub jego miarę: Nadstawa k. 60, przed tekstem k. 60, za tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, za 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 5 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowiu, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 5.

II Aleja № 38—telefon № 4-67.  
**TEATR**  
**URANJA**

Dziś i dni następnych **Arcydzieło sztuki kinematograficznej.**  
**II-a SERJA w 6 OLBRYMICH CZĘŚCIACH.**

**KLUCZE SZCZĘŚCIA**

Początki przedstawień o g. 5, 7 m. 15 i 9 m. 45.  
Kasa otwarta codziennie od g. 12 do 1 po poł. i od g. 4-ej. — Wejście tylko na początki przedstawień.  
Ceny miejsc: I łożo 70 k., II łożo 55 k., krzes. 40 k., ucz. i dzieci. do krzes. 20 k., Galeria 25 k., Dzieci 15.

Nad program: Na scenie: **FINAL KOMEJDI** Komedja w I ak. przez Żelaznego

**Teatr PARYSKI** II ALEJA 19. TELEF. 343.  
**OPERETKA ŁODZKA**  
Dziś w Czwartek 22 Stycznia  
**Targ na dziewczęta**  
operetka w 3-ach aktach.  
w akcie 2-im taniec **TANGO** Bilety w cukierni Jackowskiego

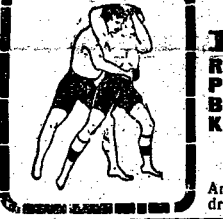
**TEATR "ODEON"** KRZEMIŃSKIEGO  
II Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie Telefon Nr 4-77.  
Program od środy 21 do piątku 23 Stycznia r.b. (włącznie)

**Umarli rozkazują**

Znakomity dramt sensac. w 5 cz. podług znanej powieści Piotra Saliera  
Część I-a: **Wykłąty**. II-ga **Tajemnicza zbrodnia**. III-cia **Niewinne skazany**. IV-ta **W Afryce**. V-ta: **Umarli zmartwychwstają**.

NA SCENIE pod artystycznym kierunkiem Wł. GŁOGERA **Miłość z przeszkodami** wesoła k. w lak.

**KRAKOWSKI ATRAKCYJNY CYRK**  
III Aleja № 68.  
**R. PAULIUSA**



Czwartek 22 Stycznia  
**5-ty dzień wielkiego międzynarodowego championatu FRANCUSKIEJ WALKI**

Rusakov walkarz Matorosji — Dornau champion świata Kraków  
Puriklewicz champion Chelma — Smirnow marynarz Gwardji  
Brodzki champion żydowski — Sawino Litwa  
Kudriatow Syberja — Mikul champion nadbałtyckiego kraju

Opócz walki bierze udział cała trupa cyrka.  
Początek przedstawienia o 8 i pół walki o 11-iej.

Anons. W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: popołudniowe i wieczorowe w obu przedst. przyjmie udział międzynar. turniej walk zapasniczych w każdym przedstawi. walczący będg 4 pary

**Doktor PAWEŁ BRONIA TOWSKI**  
Częstochowa, Nowy-Rynek 3, Telefon 34.  
Choroby skórne, włosów piciowe, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł. Pniale od 3-4 popołudni. Stosuje wśrodkowe wstrzykiwanie SALWARSANU (NATA 500 i 1914 i badania krwi na syfilis).

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie Stanisławy Ligęzówny w Częstochowie, Teatralna 26.  
Rekomenduje Nauczycieli, Nauczycielki, Ochroniarki, Froebianki, Bony, Nauczycielki na godziny, fraucuzki, nie mki i nauczycielki muzyki  
Cudzoziemki biuro na żądanie sprzedawca Biuro otwarte od 9 r. do 6 po południu

**A. DĘBICKI** Geometra przysięgły  
Teatralna 23 m. 14, parter Tel. 602.  
Wykonuje wszelkie roboty miarnicze.

Chrześcijańska Pracownia ozap- k i kapeluszy „**CZAPNIK POLSKI**”  
Częstochowa II-ga Aleja N-r. 30.  
Poleca czapki uniform owe, cywilne, z mowu miękkie i dzielciane oraz kapecz. z sze różnych gatunków najwyższy fasonów w po cenach najniższych.  
K. Chawłowski

**Mieszkania do wynajęcia zaraz.**  
5 i 4 pokoi - kuchniami i wszelkie mi wygodami oraz 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój. Wiadomość w Admistracji **GORCA**.

Pierwszorzędna Chrześcijańska Pracownia **GORSETÓW**  
"JÓZEFY",  
NAGRODZONA MEDALEM CZĘSTOCHOWA, III-cia Aleja 46, róg Szkolnej N-r. 1.  
Gorsety krol paryskich i wiedeńskich. Higieniczne i do wyrównania figury, szelki do prostego trzymania, biustonosze, pasy i t. d. Franio, reperacja i prze-rabianie. — Ceny umiarkowane.

**Dr. Karol Tomaszewski**  
Choroby wewn. kobiece i dziecięce ul. św. Barbary 11, Telefonu 450. przyjmuje od 9-1 i od 3-7 w.

**OHZESCIJANSKI**  
pierwszorzędny na Częstochowie i okolice **ZARĘDZ FOTOGRAFICZNY WACŁAWA WESOŁOWSKIEGO**  
Róg II-iej Alei i Teatralnej 26. — Przyjmuje zamówienia grup i t. d. poza obrem- bem i majątkach zakładu w fabrykach.

Gabinety Lecznico-Dentystyczne  
**R. Filipowicza**  
II-ga Aleja N-r. 24, telefon 482.  
Przyjęcia:  
D. FILIPOWICZ od 10-1 i od 3-6 p.p. asyst. Lek.-Dent. 9-1 i od 3-7 po połud.

**DLA ZNANCÓW**  
wyróżniające się wytwornym smakiem **konlanki francuskie**  
**A. C. Meukowa & Co.**  
Poleca Skład **wódek i win**  
**K. Krakowieckiego**  
II-ga Aleja Nr. 24, telefon Nr. 253.

**EPIDEMJA.**  
Dzieci Kaczycy Dółkow siedziat w po- obiedniej porze na warandzie, popijając smakowity konlank Szustowa.— Nagle przedwerandą zjawił się lokaj.—  
— Proszę pana dziedzica-rzekł-zęby, mnie tak bola, że głowa pęka i od przy- tomości odchodzę.  
Chyba sobie życie odbiorę.—  
— Głupsi! Masz tu lekarstwo, wypij je, a ból zniknie, jak ręką odją.—To mó- wiąc, nalał mu spory kielich konlank Szustowa.  
Niedługo po odejściu lokaja przyszedł ekonom skarżąc się na dokuczliwy ból zębów.  
Dzieci zastosował to samo lekarstwo. W krótcie potem przybył: włodarz, gu- mienny, kowal, stangret stelmach, stróż nocny, wszyscy lekarstwa na ból zębów pragnący.—Niebawem epidemia, dotknę- ła i parobków którzy porzucili robotę, spiesząc do dziedzica po lekarstwo.— Dzieci narzeczone zorientował się, o co chodzi i krzyknął:  
— Niema już lekarstwa! Szełmy dodał gotowi i cholera udawać, żeby tylko po- smakować konlank Szustowa.—

**D-r. Z. BEM**  
Przyjmuje chorych jak dawniej od 8-9 rano i od 3-5 po południu,  
Choroby wewnętrzne weneryczne i dzieci  
**III-a Aleja № 53, tel. 579.**

**D-r. SZUMMER**  
przyjmuje chorych codziennie  
ul. św. Barbary № 2.

**Restauracja Nowootworzona**  
**A. KOWALSKIEGO**  
w Częstochowie II-a Aleja № 28  
Poleca bufet zaopatrzony w różne zakąski i trunki oraz, piwo na szklanki lub w butel kach, także jedzenia na porcje, objady sma- cne codzienne. I fiaki w niedziele i czwartki.  
Ceny umiarkowane. Lokal przyzwo- ole urządzony.

Lecznica zębów i jamy ustnej  
**M. Puchalskiego**  
Aleja III Nr. 57 tel. 610.  
Przyjęcia: od 9-1 i od 3-7. Leczenie, plombowanie. Zęby sztuczne.  
Ceny niskie.

Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarski kamieniarski-Sztukatorski  
Częstochowa Aleja 3-cia dom własny  
Egzystuje od roku 1887. Telefon 2-60.  
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wrobów z cementu. CENY PRZYSTĘPNE  
**KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI**  
WYKONYWA Rzeźby pomniki, roboty budowlane i kosielejne.

# Jak popierać handel polski

Godne głębokiego zastanowienia się uwagi o popieraniu handlu i przemysłu polskiego znajdujemy w feljtonie ostatniego numeru „Rolnika i Hodowcy“.

Feljtonista „Rolnika i Hodowcy“, p. Dionizy Maczuga trzeźwo, rozsądnie i z miłością dla społeczeństwa swego patrzy na rzeczy, więc, jak wielu u nas, w chwili, gdy rzucano hasło popierania przemysłu polskiego, liczył na to, że ruch ten, o ile nie będzie słomianym ogniem, wejdzie w inne, poważniejsze łożysko, t. j. nie będzie ciągle kroczył pod hasłem walki i nienawiści, lecz pracy istotnej.

Oto w streszczeniu dalsze wywody autora.

Odrodzenie przemysłu polskiego nie może być oparte na burzeniu, lecz tworzeniu. Praca ekonomiczna musi nosić wszelkie cechy i pierwiastki kulturalne. Inaczej nie będzie trwała i owocna. Jeżeli więc handel i przemysł polski mnoży się i rośnie, to przeważnie na gruncie uświadomienia społeczeństwa polskiego.

Do hasła „Popierajcie przemysł i handel polski“ dodać trzeba nawoływanie „Kontrolujcie przemysł i handel polski“. Jest to warunek niezbędny, oparty na doświadczeniu. Jeżeli bowiem będziemy tylko bezkrytycznie popierać przemysł i handel polski, bez żadnej kontroli, to wkrótce znajdziemy się na bardzo śliskiej niebezpiecznej drodze ekonomicznej. Lany przemysłu i handlu polskiego porosną chwastem i zniszczą całe plony. Już dzisiaj tu i owdzie zaczyna uchwytać wyrastać polska tandetka pod wpływem atmosfery protekcyjno-tolerancyjnej. Na wiele rzeczy patrzmy przez szparę; a jednak należy tępie energicznie w zarodku owe chwasty niepozadane.

Tu autor przytacza liczne przykłady niezdarności i apatii kupiectwa polskiego, choć zarazem przyznaje, że są firmy bardzo poważne, doświadczane, wyrobione i dochodzą do dalszych następujących wniosków: Potrzeba kontroli nad sumieniem kupiectwa polskiego, zwłaszcza tego, które wyrosło na mierzwie bojkotu. Nie dość jest ścigać kiljentelę bojkotującą, obdrzeć ją i dać jej łychno-twar. Trzeba być kupcem rzetelnym, sprawnym, rozumiejącym potrzeby i upodobania kiljentów, a wtedy kupiectwo polskie urośnie i wyolbrzymi się.

Nie trzeba sobie wyobrazać, że pierwszy lepszy sklepik jest kwiatem patriotyzmu polskiego, a popieranie go — zborowym patriotyzmem narodu. Patriotyzm przemysłowy i handlowy — to rzetelność i sprawność kupiecka.

Z ruchu obecnego zrodzą się spore zastępy spekulatorów, aferzystów i wyzyskiwaczy wszelakich i z tą właśnie kategorią „przedstawicieli“ przemysłu i handlu polskiego trzeba energicznie walczyć; nad tą kategorią trzeba wywinąć kontrolę społeczną, gdyż tacy ludzie mogą wyrządzić nieobliczone szkody ekonomiczne i moralne całemu krajowi.

W ostatnich czasach widzimy coraz większy prąd do zakładania sklepów i sklepików. Ale to nie jest handel polski. Do tego bierze się każdy, kto tylko ma trochę grosza. Drobne sklepikarstwo zawsze było plagą i rodzajem wyzysku, a teraz, gdy się wzmożło, może się stać jeszcze dokuczliwszym. Drobny sklepikarz, to lichy pośrednik. Sprzedaje przeważnie towary zafalszowane, liche, wybrukowane. Sklepik to rozsądnik niezdrowia i brudu. Ludność uboga kupuje w nim towar po cenach znacznie wyższych, niż ludność zamożniejsza w sklepach wyższych.

Organizując handel polski, przede wszystkim trzeba walczyć ze sklepikarstwem, jako plagą ekonomiczną, a dążyć do rozwoju kooperatywy han-

dlowej. W tej tylko formie handel polski może powstać mocny, zdrowy, niezależny, na szerokich i trwałych podstawach.

Nasza przyszłość ekonomiczna — to kooperatywa w najszerszym pojęciu i najszerszych granicach, a więc kooperatywa spożywcza, kredytowa i wytwórcza. D. P.

## Ankieta „Ruchu“.

(Sprawność nasza cielesna).

Redakcja „Ruchu“ w nr. 186 zamieszcza wstępą o przedrukowanie następującego artykułu:  
Wrzucą obecnie wszędzie walka o system gimnastyczny znajduje u nas odzew, pobudzając niejednego do zainteresowania się sprawą, a względnie do jej głębszego ujęcia. Pomimo braku zorganizowanej pracy w zakresie kształcenia cielesnego, postępuje ono u nas wielkimi krokami, pociągając za sobą coraz szersze masy.

Znaczną jest niewątpliwie ilość ćwiczących dorywczo, bez planu i programu, ale brak nieraz kierownictwa i sprawdzianu odpowiedniego w tej mierze utrudnia zespolenie tych usiłowań i wytworzenie pewnej jednolitości.

Nie mogąc jej bezwzględnie narzucać, należałoby przynajmniej dążyć do zdania sobie sprawy, jaki jest stan rzeczy wisty kształcenia cielesnego u nas, jakie w nim przeważają pierwiastki i czego się można spodziewać po nim w najbliższej przyszłości.

Ażby zebrać materiał w tej sprawie, zestawiliśmy punkty odnośnie w szereg pytań i prosimy Czytelników naszych, aby chcieli na nie odpowiedzieć. Zebrane w ten sposób wiadomości posłużą do pewnego ujęcia obrazu, jak głębokie korzenie zapuściła u nas kultura cielesna i o ile grunt znalazła podatny do dalszego postępu i rozwoju.

- 1) Wiek (lata skończone)? wzrost (w centymetrach, bez obuwi)? waga (bez ubrania)? Ogólny stan zdrowia?
- 2) Zawód, zajęcie, miejsce stałego pobytu (Warszawa, miasto prowincjonalne, wieś; na obczyźnie, nazwa kraju); podobnież miejsce spędzenia lat dziecięcych?
- 3) Czy uprawia gimnastykę? od jak dawna? ile czasu na nią poświęca? jakimi się kieruje zasadami (podręcznik, zakład, system)?
- 4) Czy uprawiał w wieku dziecięcym gry ruchowe? jakie o tem zachował wspomnienia? które gry lubił szczególnie?
- 5) Jakie uprawia sporty i gry sportowe? od jak dawna? ile na nie poświęca czasu?
- 6) Czy tańczył? od jak dawna? ile czasu na to poświęca? które tańce szczególnie lubi?
- 7) Czy może dużo chodzić? czy robi przechadzki dłuższe, wycieczki piesze? Czy oddawał się pracy cielesnej? jakiej i kiedy?
- 8) Jak często używa kąpieli ciepłej? zimnej? powietrznej? czy pływa i jak dawno?
- 9) Jaki wpływ przypisuje wymienionym zabiegom wogóle i jakie zmiany zauważył na sobie od czasu ich stosowania?
- 10) Czy należy do jakich zrzeszeń sportowych, gimnastycznych i t. p. (określać bez wyszczególnienia ich nazwy)?

Odpowiedzi prosimy przesyłać w czasie najbliższym do Redakcji „Ruchu“, Warszawa, ulica Wielka 81 m. 8.

Wszystkie pisma polskie — co uznają doniosłość wychowania fizycznego — zechcą łaskawie ankiety niniejszą przedrukować w całości lub przynajmniej podać o niej wiadomość, kierując swych czytelników do redakcji „Ruchu“, gdzie też otrzymać można odbitkę niniejszych pytań.

Redakcja „Ruchu“

## Ziemia, zakładajcie na polach i w lasach karmniki dla dzicyzny.

## Kłęska zimna.

Po długich deszczach, ulewach i powodziach przyszła wreszcie kolej na zimno. Ale i teraz przyroda bawi się w niespodzianki. Odbardza mrozami nawet kraje, w których temperatura niższa rzadko się zdarza, a w krajach północnych daje zimna niebywale.

W Norwegii panują tak silne mrozy, jakich mieszkańcy tamtejsi oddawać nie pamiętają. Ludność nie wychodzi z domów. Wsie i miasta wyglądają, jak wymarłe.

W całej Austrii zapanowały silne mrozy. W okolicy Wiednia stwierdzono temperaturę do 20 stopni niżej zera. Pod Wrocławiem zmarła na śmierć rodzina złożona z siedmiu osób. Rodzina ta powróciła z Rosji i ostatnia część drogi w kraju własnym, odbywała dla oszczędności pieszo. W drodze napotkała ich śnieżna zamięć i wszyscy zginęli.

W lesie pod Monachium znaleziono zwłoki znanego malarza Heckmana. Artysta poszedł do lasu zrobić kilka szkiców widoków zimowych, zmęczony zasnął i zmarł.

W tragiczny sposób zginęła w Hiszpanii pod Madrytem matka z dziećmi. Droga publiczna, daleka od wszelkich zabudowań ludzkich, w głuchem polu, szła uboga kobieta i prowadziła z sobą troje dzieci. Wiał silny wiatr północny, a temperatura spadała poniżej zera.

Do wsi, do której kobieta dążyła, było jeszcze kilkanaście kilometrów. Zmierzeń zapadł, dzieci skarżyły się że są zmęczone i dalej już iść nie mogą. Matka ostatnich sił dobywała i tak dotarła do stojącego przy drodze kryzja.

Sądząc, że nie zaszkodzi trochę odpocząć, usiadła pod krzyżem i dzieci przyluli do siebie. Ale one płakały, że im ogromnie zimno, więc matka zaczęła zdejmować z siebie ubranie, aby dzieci nie ogrzać. Nazajutrz rano przejeżdżający droga ludzie znaleźli pod krzyżem nieżywą, prawie nagą kobietę, a obok niej troje zmarzniętych, również już nieżywych dzieci, odkrytych jej ubraniami.

## Z poświęcenia wł. gmachu Handlowców w Warszawie.

(Sprawozdanie umysłnego delegata „Gońca Czesłoch.“)

Przed 20 laty jeden z członków Towarzystwa, p. Józef Karasiński, rzucił myśl wybudowania własnego gmachu co też, po walce z wielu trudnościami, zostało urzeczywistnione.

Oto w niedziele 18 b. m. Handlowcy Warszawscy obchodzili uroczystość poświęcenia własnego gmachu. Aktu poświęcenia dokonał Arcybiskup warszawski ks. Aleksander Kakowski w asystencji ks. kanoników: Zygmunta Chelmickiego, Michalskiego oraz kilku alumnów.

Po odprawieniu modłów i poświęceniu gmachu prezes Tow. Suchodolski przemówił do J. E. składając hold, za łaskawe zaszczytowanie Swn obecnoscia, prosząc o udzielenie Arcypasterskiego błogosławieństwa. J. E. błogosławiąc, życzył pomyślnego rozwoju Towarzystwa.

Po odejściu Arcypasterza, zebrani delegaci pokrewnych i zaprzyjaźnionych towarzyszy, przy dźwiękach poloneza zasiadli do śniadania. Podczas bankietu prezes Suchodolski skreślił historię powstania domu.

Następnie zabrał głos ks. kanonik Zygmunt Chelmicki. W imieniu Tow. Kupców Polskich — p. Kiltynowicz, Lucjan Kobylecki wice-prezes Tow. Wioślarzy, Antoni Fertun — wice-prezes Tow. Cyklistów, p. Zygmunt Tarnowski, delegat Czesłochowski, delegat Pracowników handlowych, delegat Handlowców w Pabjanicach, przedstawicielka Stow. kobiet pracujących w przemyśle, handlu i biurowości, w i-

mieniu „Lutni“ warszawskiej p. Karasiński, p. W. Żukowski w imieniu Lyżwiarzy delegat Polskiego Tow. Krajownawczego p. L. Grendczyński, w imieniu literatów i dziennikarzy Polskich — Magnuski, oraz Bystrzanowski, Józefowa Karasińska, Strauch i pastor J. Machlejad.

Wieczorem odbył się wieczór muzyczno-wokalny w połączeniu z popisem Tow. gimnastycznego.

Zygta. Częstochowa, 21 stycznia 1912.

## Z Kursów Rolniczych we Włoszczowej.

(Kor. własna „Gońca Cz.“)

Niedawno pisaliśmy o nowo założonym Kółku, które dzięki usilnym staraniom i pracy miejscowego proboszcza ks. Rzepczyńskiego, znakomicie rozwija się i budzi nadzieję, że Kółko to będzie jednym z pierwszych w kraju.

I nie dziwnego, bo patrząc na pracę ks. Rzepczyńskiego około dobra ludu i tej miłości, i zaufanie ludu do swego pasterza, doprawdy dodaje się jest bardzo miłego wrażenia.

Zaledwie oto 3 miesiące Kółko Rolnicze istnieje we Włoszczowej, a w dniu 17 bm. już się odbyły pierwsze Kursy rolnicze jednodniowe dla włościan. Wykłady poprzedziło nabożeństwo o godz. 9 rano celebrowane przez ks. proboszcza, który też z ambony, do licznie zgromadzonych, pięknie przemówił, zachęcając gorąco do nauki rolnictwa, aby ziemia ojczysta, umiejętnie uprawiana dawała bogate plony. Ze świątyni na czele z księdzem Rzepczyńskim, prezesem Kółka p. Bzowskim, red. Siecińskim, rejentem Zembrzańskim i prelegentami umyślnie przybyłymi z Częstochowy, a mianowicie: pp. Józefem Ropelewskim, dziełcem przemówił, inż. Dełoffem instruktorem T. Roln. Czesłochowskim, Władysławem Zawadą i technikiem Blahutem, udano się do szopy strażackiej na wykłady.

Przybyło z górą 500 słuchaczy czem nie każda miejscowość może się pochwalić.

Kursy otworzył p. Bzowski pięknym przemówieniem w z y w a j a e wszystkich do uwagi i osiągnięcia jaknajwyższej korzyści. Następnie przemówił red. Sieciński, który oceniając to, że parafianie włoszczowscy zrozumieli potrzebę nauki rolniczej zaznaczył, iż wszyscy kursисти, gdyż po wykładach rozejdą się do domów winni w wioskach krzyknąć słowami koledy: „Hej bracia, czy wy śpicie!“ aby obudzili ci wszyscy których było brak na kursach, bo światło lepszej doli siła do nich wdzięć się; niestety oni śpią snem odwiecznym zamykając na wszystkie spusty swe chaty, byle tylko światło do nich nie weszło, są tacy nierozumni nie tylko tam, ale w całym kraju, więc głos ten powinien być słyszany w całej ojczyźnie, aby wzruszył sumienia opornych i naprowadził na drogę zrozumienia, że takim postępowaniem przycinają się do utrzymywania nędzy.

Pierwszy wykład o skorpucie ziemi i poznananiu gleby odbył inżynier Dełoff. Z pogadanki tej słuchacze dowiedzieli się, jak ziemia wydawała dawniej, jak się zmieniała i jak można poznać ziemię, czy posiada ona wapno, czy nie, czy należy do urodzajnych, czy nie itp.

W dalszym ciągu instruktor p. Leszczyński mówił o uprawie ziemi poczem p. Ropelewski mówił bardzo obszernie o nawożeniu. Kursисти dowiedzieli się jak należy postępować z obornikiem, ażeby roll dostarczyć potem niezbędnego dla roślin pożywności; jakich nawozów sztucznych i jak należy z nimi postępować na nich na jakie role, jakich nawozów dawać; jakie korzyści dają nawozy wogóle; jak uprawia zieleniemi itp. Pogadanka ta wzbudziła wielkie zainteresowanie wywołując wiele zapytań, na które odpowiedziano za po południu.

zana zapomoga dla progimnazjum w sumie 1500 rb., gdy tymczasem zapomoga ta wynosi 1,274 rb. 4 kop. Wymieniając zaś nazwiska członków sekcji zabaw i przedstawień amator-  
skich na rzecz szkoły, pominięto nazwiska pp. Snawadzkiego, Grabińskiego, Borysławskiego i J. Fusiewicza. Jako sekretarz winien być wymieniony p. Stanisław Zak.

Uzupełniając w dalszym ciągu korespondencję „Iskry“ dodać należy, że progimnazjum jest 4-kl. z klasą wstępną i prowadzone jest w duchu narodowo-katolickim; utrzymanie tej uczelni kosztowało w ubiegłym roku 12,104 rb. 29 kop.

Głównym protektorem progimnazjum jest generalny dyrektor fabryki Ake. „Zawiercie“ inżynier St. Szymański, a niecierwowanymi działaczami w wyszukiwaniu i gromadzeniu funduszu zapomogowego dla szkoły są pp. J. Pasierbiński i W. Wołoszyński przy gorliwym współudziale wszystkich członków sekcji.

Następnie w tymże Nr. 19 „Iskry“ w rubryce „Skrzynka do listów“ podana jest wiadomość, jakoby podczas ślubu panny K. z d-r'em K. w dniu 8 b.m. niekierzy goście z orszaku ślubnego wkładali kapelusze na głowy na środku kościoła i w ten sposób profanowali świątynię katolicką. Jako ecency na tej uroczystości ślubnej stanowczo zaprzeczam temu faktowi, którego nie zauważyłem ani ja, ani będący ze mną znajomi moi. I u x.

**Kafie Mstowskie i Prusickie**  
INSTALACJA PIECÓW I KUCHEN  
**L. NIEPRZECKI i S-ka**  
Teatralna № 34, Telefon № 321.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK

Dziś Wincentego  
Jutro Złoty Tydzień N. M. P.  
Wschód słońca 8. — Zachód słońca 4, 24  
Długość dnia 8. 25 — Przybyło dnia 51 m  
**Wiadomości historyczne.**  
1568 Polacy zwyciężyli Maksymiliana pod Pa-  
rzyżem.  
1487 Złotych Kaza na przez Dnia Chełmskiego  
1597 Otwarcie stacji ratunkowej pogotowia,  
na okolicy w Warszawie.  
1863. Wybuch powstania

### — Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 19 b.m., o godz. 7 wiecz., zmarł nagle podczas wizyty u chorego, lekarz miejski m. Sosnowca, ogólnie znany i ceniony śp. dr. Stanisław Rudolf, w wieku lat 49.

Zmarły, spokrewniony z wieloma domami w naszym mieście, był przez lat kilkanaście lekarzem miejskim w Tomaszowie Rawskim, skąd został przeniesiony na takie stanowisko do Sosnowca, i tu zdobył sobie w szerokiej kółkach tego miasta wielki szacunek i uznanie.

Zwłoki śp. dr. Rudolfa sprowadzone zostaną do Częstochowy w d. 22 b.m., t. j. w czwartek o godz. 7 wiecz. i eksportowane do kościoła ewangelickiego, skąd następnego dnia tj. w piątek o godz. 11 przed południem wyprowadzone zostaną na cmentarz miejscowy i złożone w grobach rodzinnych.

Czesć pamięci zacnego i szlachetnego człowieka, dzielnego i niezmordowanego pracownika, który do ostatniej chwili swego życia spełniał swe obowiązki i legł na stanowisku.

Wczoraj zmarł w naszym mieście przeżywszy lat 67 ś.p. Bolesław Masłowski, dymisjonowany pułkownik, człowiek zacny i cieszący się sympatją szerokiej kół Częstochowy.

Eksportacja zwłok nastąpić ma w sobotę 24 b.m. z mieszkania przy ul. Wieluńskiej № 8 do kościoła św. Łochea.

**— Zebranie członków Kaszyczkowsko-oszczędnościowej w Janowie.**

W niedzielę 26 b.m. o g. 2 pp. w Janowie w gm. Złoty Potok w domu L. Jedruszka odbędzie się ogólne zebranie członków tamtejszej Kaszyczkowsko-oszczędnościowej, założonej w d. 1 lipca ub. 1913 r.

### — Zebranie „Promyka“.

We wtorek 27 b.m. w Węglowicach odbędzie się zebranie Kółka rolniczego „Promyk“. Referaty a dziedzi rolnictwa zapowiedzieli pp. Olszewski, Zaleski, Bedański i Leszczyński.

### — Zebranie „Zorza“.

Jutro piątek 28 b.m. o godz. 3 po poł. na Kuliach odbędzie się zebranie członków Stow. spółdzielczego „Zorza“. Porządek dzienny zebrania obejmuje: 1) Zatwierdzenie sprawozdania rocznego za ub. 1913 r., 2) podział zysku, 3) wynagrodzenie sekretarza Stow., 4) wolne wnioski i 5) wybór zarządu.

### — Z Tow. Opieki nad zwierzętami.

Opiekun z rewiru tow. opieki nad zwierzętami w Częstochowie zwrócił się do odnośnych władz miejskich z prośbą o zarządzenie zakrycia otworu kanalizacyjnego w ul. Nadrzecznej, koło domu № 53, który z powodu dużego ruchu kołowego i ślizgawicy może stać się przyczyną wypadku.

Nadto opieczutowano (do czasu wyleczenia): kulawego konia, należącego do p. Ludwika Heilera (ul. św. Barbary № 11); parę kulawych koni Moryca Mrówki, którei „Wschodnie Towarzystwo Transportowe“ rozwoziło towary po mieście.

Tenże opiekun opieczutował zatrzymanego przez członka p. P. chorego konia lcka Zompera (ul. Warszawska nr. 61).

### — „Czarna Kawa“ u Kupców Polskich.

W niedzielę 25 b.m. w Stow. Kupców Polskich (Aleja III 54) odbędzie się zebranie towarzyskie p. n. „Czarna kawa“ w połączeniu z popisami amatorskimi sił miejscowych, w których łaskawy współudział przyrzekli następujący: pp. Kosińska (deklamacja), Radgowski (monolog), Boguski (skrzypce), Kosiński (ogólny kierunek i deklamacja), Szatkowski (fortepian), Mąkosza (śpiew), Zieliński (śpiew), trudną rolę akompaniatorki rząca przyjął na siebie p. na Schmidówna. Jedną z atrakcji programu będzie głosem dziś „tango“, wiersz Jerzego Boczkowskiego, za specjalnem pozwoleniem autora.

Nie wykluczonym jest, iż po wyzerpaniu się programu, który będzie obfity i pod względem artystycznym doborowy, odbędzie się tańce, co zależnie będzie od nastroju „audytorjum“.

### — Bal.

W sobotę 24 b.m. w Stow. Rzem.-Przemysłowem (I Aleja 9) o g. 9 wieczorem odbędzie się bal uczniów szkoły tanców K. Kosteckiego, b. art. baletu teatr. Rząd. Warsz., na który mają wstęp również osoby przez uczniów rekomendowane.

### — „Pomysłowy“, kmiotek.

Onegdaj jakiś „pomysłowy“ kmiotek, przybyły na targ z grzybami, celem uzyskania większego zysku, większość swego towaru ponadzwał... kamykami — co oczywiście przy sprzedaży grzybów na wagę wpłynęło bardzo dodatnio dla sprzedawcy, lecz mniej dla spożywców. Ostrzegamy więc ogół na przyszłość przed podobnemi incydentami kmięcej „pomysłowości“.

### — Parowóz bez maszynisty.

W nocy z remizy kolejowej T-wa Grodzieckiego w Grodźcu w czasie nieobecności maszynisty wyjechał sam parowóz, skótkiem zepsucia się mechanizmu. Parowóz pędził po torze, wreszcie wykościł się i uległ rozbiciu. Wypadku z ludźmi nie było.

### — Z wczorajszej licytacji.

Wczoraj o godzinie 11 rano w Magistracie odbyła się ustna licytacja na 6-letnią dzierżawę placu po dawnej cegielni miejskiej, tuż za kościołem św. Barbary. Przy licytacji utrzymał się p. August Radomski za sumę 165 rb. 10 kop. rocznie.

Wczoraj też za pomocą zapieczutowanych kopert drogą przetargu odbyła się sprzedaż szop stojących na wspomnianym powyżej placu. Przy licytacji utrzymał się W. Rozenberg za sumę 350 rb., który deklaracją swą przekazał p. Marcinowi Biernackiemu.

ś. † p.

# Bolesław Masłowski

Pułkownik wojsk rosyjskich.

Opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 21 Stycznia 1914 roku przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Wieluńskiej № 8 do kościoła św. Rocha odbędzie się w sobotę dnia 24 Stycznia o godz. 10 rano a po zakończeniu nabożeństwa tegoż dnia pochowanie zwłok na miejscowym cmentarzu. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i przyjaciół pozostali w głębokim smutku

żona, synowie, córki, zięć i wnuczki.

### — Z prasy.

Nadesłano nam pierwsze numery, wychodzącego od kilku dni „Kurjera Będzińskiego i Dąbrowskiego“, którego redaktorem i wydawcą jest p. A. Warszawski.

### Z teatru.

„Sufrażystki“ operetka komiczna w 3 aktach J. Gilberta.

Spotkał nas wczoraj zawód do pewnego stopnia, bowiem sądząc po „Cnotliwej Zuzannie“ — sądziłmy, że i „Sufrażystki“ wniosą coś nowego do repertuaru lekkiej muzyki. — Niestety usłyszeliśmy niewiele nowego poza nicowanymi motywami poprzednich utworów Gilberta. Libretto — tak dobre — jak żadne. To też i artyści nie wiele mogli zrobić.

Na pierwszy plan wysunął się p. Grodnicki, pełen werwy i humoru kafasany „offara“ żony — adwokata, sufrażystki, wroga mężczyzn. Sekundowała mu dzielnie p. Skrzycka (Cascadier). Powabną Renée — była p. Rogińska, tworząca dobraną parę z p. Szczawińskim (Justyn).

Lekarz — Janicka miała wiele momentów szczęśliwych, jak również p. Ochrymowicz (Henryk).

Mile wypadła epizodyczna rolka p. St. Claire, jako baronowej de la Kouche.

Niemniej dobrze wywiązała się ze swych epizodycznych ról: pp. Piękarski, Kułakowska i Mirska.

Całość wypadła niezbyt zadawalająco, oczywiście nie z winy artystów, jak to na wstępie zaznaczyliśmy, dziś jednak powetujemy to sobie na operetce Jacobiego pt. „Targ na dziewczęta“ z najmłodszymi obecnie tancerkami „TANGO“ w wykonaniu pp. Rogińskiej i Szczawińskiego, oraz tancerki „Gov-boyskim“ w wykonaniu pp. Lewandowskiej i Ciesielskiego.

felg.

Wobec tego, że nasza Częstochowa od pewnego czasu wstąpiła w znak „tanga“, pokazowanego najpierw w kinematografie „Odeon“, potem tańczono w naturze przez p. Kwiatkowską z p. Kosteckim w „Uraniu“, a dziś odwarżanego przez prymadonę łódzkiej operetki w „Targu na dziewczęta“ będzie na czasie dać następujące kilka słów o pochodzeniu tego tańca, zakazywanego przez królów, wyklamanego przez biskupów, jako najniebezpieczniejszego bo niemal do kresu posuniętego w swojej zmysłowości.

Początkowo, zupełnie niesłusznie, przypisywano najmłodszemu tancerkowi pochodzenie argentyjskie. Ale Argentyńczycy z oburzeniem zaprzeczali temu oszczerstwu. Później ktoś wyjaśnił, że tenż pochodzi z Indochin, skąd do Ameryki przenieśli je oganie.

Według najnowszych dociekań, tango jest pochodzenia włoskiego, a pracującą jego był Piemont. Od niepamiętnych czasów tańczą tango w Genui, zwłaszcza w porcie. Stąd przez Hiszpanię dostał się do Argentyny, tam łatwiej, że Argentyna jest drugą ojczyzną Włochów. Włoski bowiem, zwłaszcza w Genui, emigrują do Argentyny bardzo licnie.

Dlaczego taniec ten zowie się tango, zrozumieć łatwo każdy, kto się znajdzie choć raz w sali tańca w dzielnicy portowej Genui. Tango składa się z szeregu brutalnie rozwiązanych ruchów, szybszych lub wolniejszych, przy których ciała obojga tancerzy stale się jedno drugiego dotykają blisko. Stąd też nazwa, bo tango w łacinie i w stariej włoszczyźnie znaczyło „dotykać się“.

W ojczyźnie tedy tanga tańczą ja tylko wyłącznie w nocnych szynkowniach i jaskiniach marynarckich. Tancerkami, oprócz niedoświadczonych ofiar marynarzy, są wyłącznie ómy nocne z dzielnicy portowej. W żadnej zabawie w domu prywatnym, ani na balu publicznym nikły się nie odważył zatańczyć tanga. Za samą propozycję uczynioną w tym kierunku kobiecie przyzwotej, choćby z najniższych warstw, spotkałby się z nożem jej ojca lub brata.

### — Żywa pochodnia.

Donoszą nam, że we wsi Łozice w gm. Rększowice mieszkaniec tamtejszy, Jan Gorbański pozostawił w domu, bez opieki, z drobniejszemi dziećmi, 7-letnią córeczkę, Bronisławę. Dziewczynka poczęła się bawić węgielkami od których zapaliła się na niej ubranie. Wystraszona wybiegła na podwórze — gdzie ogień stumiono, lecz o ratunku boleśnie poparzonego dziecka nie mogło być mowy. W 12 godzin po wypadku B. zmarła.

### — Kary administracyjne.

Za przekroczenie instrukcji obowiązujących stróżów skazano administracyjnie St. Radeckiego na trzy dni aresztu.

### — Za rozprawę nożową.

Za rozprawę nożową skazano administracyjnie St. Sitka na 3 miesiące aresztu.

### — Za opór policji.

Za opór policji skazano administracyjnie M. Rochmana na 30 dni aresztu.

### — Kara za broń.

Mieszkańca wsi Zawisno w gminie Kamienica Polska, Konstantego Bogacza, za posiadanie broni palnej bez pozwolenia skazano na 3 miesiące aresztu.

### — Kary meldunkowe.

Za nieprzestrzeżenie przepisów meldunkowych — mieszkańców Ostatniego Grosza w gm. Huta Stara — L. Ambroziaka i Annę Tkaczykowską skazano administracyjnie na 5 rb. kary lub 2 dni aresztu.

### — Pożar.

We wsi Malica w gm. Dębów spłonął dom L. Wilka, asekurowany na 280 rubli. Straży w ruchomościach — 380 rb.

### Z Sosnowca.

### — Wybuch w kopalni.

W kopalni „Antoni“ w Łagiszy, nastąpił wybuch dynamitu. Wybuch rozerwał w kawałki robotników Nowaka i Madeja, ja kilku innych poranił.

### Ofiary.

Na Tow. Abstynentów (Gospoda bezalkoholowa im. Bolesława Prusa) A. Roesslerowa rb. 2.



O godz. 1 ogłoszono przerwę godzinową obiadową.

W czasie obiadowi, wiele kursistów kupowało sobie różne książki rolnicze.

Punktualnie o godz. 2 p. Leszczyński rozpoczął pogadankę o hodowli i żywieniu krów. Obszerny ten temat prelegent w ciągu 2 godzin jak tylko mógł najobszerniej uzyskał ku zadowoleniu i pożytkowi licznych słuchaczy. Bardzo wiele kobiet z niezwykłym zaciekawieniem słychało, co daje dobre świadectwo gospodyniom włośczańskim. W dalszym ciągu p. Ropelowskiemu zadawano wiele pytań co do uprawy roli, nawożenia pięt i podniesienia łąk. Prelegent na każde zapytanie dawał wyczerpujące i bardzo pouczające wskazówki.

Z kolei p. Zawada Władysław wygłosił pogadankę o sadownictwie. Z zaciekawienia słuchaczy można było przycięć do wniosku, że parafianie włośczańscy zamysłają nie tylko uprawę roli, ale i sadownictwo podnieść po dwugodzinny wykładzie, wypowiedzianym z humorem, zadawali wiele pytań i zaprosili, aby p. Zawada zwiędził kiedy ich ogrody.

W końcu p. Białut mówił o budownictwie na wsi i o tem aby nie marnowano skarbów, po których codziennie depczemy, jak naprzykład piasku i zabrano się do wznoszenia budowli z cementu i piasku, za pomocą odpowiednich maszyn, które wyrabia się materiał budowlany zwany pustakami. Tym wykładem słuchacze bardzo interesowali się, a była już godz. 7 i pół wieczorem, gdy prezes Bzowski zamknął Kursy pożełnalnym przemówieniem.

Kursiści dziękując oklaskami Zarządowi i prelegentom za trudy poniesione specjalnie wnieśli okrzyk na cześć profesora swego ks. Rzepczyńskiego, za to, że tak się o nich troszczy.

M a r s.

## Kolej Herbsko-Kielecka.

Częstochowa, pod względem handlowym i przemysłowym, jest jakby ośrodkiem, nie tylko dla Zagłębia, ale i sąsiednich miast ziemi kieleckiej, jak: Koniecpol, Włoszczowa, Malogoszcz, Kielce itp. do czego przyczyniają się komunikacje kolejowe w postaci kolei W.—Wied. i Herbsko-Kieleckiej.

Co do pierwszej kolei, to na dotychczasowe połączenie narzekać nie można; a co do kolei Herbsko-Kieleckiej, tego powiedzieć nie można.

Kolej widocznie mało się troszczy o wygodę dla pasażerów, nie bacząc pod uwagę warunków, które mieszkańcy zmuszają do podróży i nie ułatwia tego, aby życie handlowo-przemysłowe uruchomiane tą akcją komunikacyjną rozwijało się prawidłowo, ku pożytkowi nie tylko podróżujących, ale i samej kolei.

Chcę właśnie wspomnieć o niewłaściwościach jakie, bez zrozumienia istoty rzeczy, kolej ta stosuje. Narzekać na tak ruchliwy dystans jak —Kielce, Częstochowa, Herby—kursują tylko dwa pociągi z Kielca i dwa z Herbów i w godzinach zupełnie nie mających na względzie ułatwienia stosunków handlowo-przemysłowych. Z Kielca o godzinie 12.30 wychodzi rano o g. 9 i w Częstochowie staje o godz. 12 m. 8, z Częstochowy zaś nr. 6 wychodzi do Kielca o g. 9 m. 2, a w Kielcach staje o g. 1 m. 30. Drugi pociąg z Kielca wychodzi o godz. 3 m. 34 a staje w Częstochowie o g. 7 m. z Częstochowy wychodzi wieczorem o g. 6 m. 43, w Kielcach staje o g. 10 m. 38 w.

Taki rozkład jazdy chyba nie ma na celu, ani ułatwienia rozwoju ekonomicznego, ani też podniesienia korzyści dla samej kolei. To też nie jeden mając interes do Kielca, w obawie aby nie tracił czasu na nocleg i powrócił dopiero dnia następnego w południe, woli się wyrzec interesu. Narzekania podróżnych, a nawet pro-

śby, aby dodano jeszcze jednej pary pociągów, są głosem wołającego na puszczy.

Prasa warszawska, miejscowa, jak częstochowska, tak i kielecka, nieraz o tem pisała, zarząd jednakże na te reklamacje był nie czuły, lub też niezadowolony takich nie czyta, głosy prasy nie interesują go.

Nadto, że względu na bardzo zmorzony ruch ludu, udającego się zagranicę, lub na Jasną Górę, już dawno powinien być zarząd tej kolei pomyśleć o wprowadzeniu IV klasy, ze sprzedażą pojedynczych biletów, ale też się nie domyślił, a przecież pozycja dochodu z tego przedla poważnie by się reprezentowała.

Koleje skarbowe zrozumiwały znaczenie dochodowe takich wagonów i nie tylko wprowadziły sprzedaż pojedynczych biletów IV kl., ale nawet kursami tam specjalne pociągi IV kl. A m. Częstochowa jest stolicą duchową kraju, tu krocie narodu dąży na Jasną Górę, więc wprowadzenie takiej komunikacji napewno podniosłoby frekwencję podróży.

Na ten raz czytając te krótkie wzmianki, o ile nie odnieś się skutku, napiszemy o kolei H.-K. obszerniej.

X.

Częstochowa 25—1—14 r.

## TELEGRAMY.

**Przygotowanie na przyjęcie ks. Wieda.**

**Durazzo 21 (Wat).** Lekarz przyboczny księcia Wieda przybył do Włocławka, ażeby zbadać, o ile przyszłe mieszkanie ks. Wieda odpowiada celowi pod względem higienicznym.

**Stwierdzenie nadużyć w Saverne.**

**Berlin 21 (Wat).** Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu, wolnośnicy złożyli projekt ustawy w myśl której siły zbrojnej interwenjować wolno na wypadek rozruchów tylko na wyraźne żądanie władz cywilnych. Przepisy wojskowe poszczególnych państw związkowych postanowienie to już zawierają, ostatnie jednak wypadki w Saverne stwierdziły, że armia pruska trzyma się w tym kierunku zastarzanych przepisów z roku 1820. Wniosek jednomyślny ma na celu ujednolicenie przepisów dotyczących interwencji wojska w państwie całym.

**Strasburg 21 (Wat).** Na wczorajszym posiedzeniu sejmu alzackiego toczyła się ożywiona, chwilami nawet bardzo namiętna, dyskusja nad interpelacją w sprawie zajść w Saverne. Sejm uchwalił ostrą rezolucję potępiającą zarówno stanowisko władz wojskowych w Saverne jak i wyrok strasburski. Rezolucja uchwalona została ogromną większością wszystkich głosów przeciwko trzem.

**Przeciwko Wiedowi.**

**Paryz 21 (Wat).** „Temps“ nie ustaje w kampanji swojej przeciwko niezależnej Albanji i kandydatury ks. Wieda. Na poruszone przez Austro-Węgry i Włochy projekt zaprowadzenia porządku w Albanji przy pomocy wojsk międzynarodowych, dziennik odpowiada w numerze dzisiejszym dłuższym artykułem, w którym pisze między innymi: „Zolnierze nasi nie są na to, aby wyciągać kasztany z ognia dla jakiegos ks. Wieda. O sprawie tej można by było wreszcie dyskutować, gdyby nie była tak bezgranicznie niedorzeczna. Albanja znajduje się w stanie zupełnej anarchji. Nie mamy zamiaru powiększać jej, ale nie mamy też najmniejszego powodu do jej tłumienia.“

**O prawosławną akademję w Wilnie.**

**Petersburg 21 (Wat).** Projekt nacjonalistów otwarcia prawosławnej akademji duchownej w Wilnie napotkał niespodziewanie przeszkodę ze strony duchowieństwa prawosławnego eparchji wileńskiej. Pewna część duchowieństwa tego przesłała nadprokuratorowi synodu Sablerowi memoriał, w którym oświadcza się stanowczo przeciwko projektowi nacjonalistów. Autorowie memoriału uważają otwar-

cie projektowanej akademji w Wilnie za demonstrację polityczną i zupełnie bezcelową i zdolną jedynie wnieść w szeregi wiernych jeszcze większy zamęt. Rozszerzenie wpływów — piszą autorowie memoriału — cerkwi prawosławnej wśród katolików w kraju zahodnim to czeka mrzonka tylko. Lepiej daleko byłoby utworzyć akademję prawosławną na Syberji, gdzie miałyby ona istotnie bardzo wdzięczne pole do działania.

**Aresztowanie szpiegów niemieckich.**

**Paryz 21 (Wat).** „Matin“ donosi z Bazyli, że szwajcarska policja aresztowała dwóch Niemców pod zarzutem szpiegowania na rzecz Niemców. Poszukiwali oni w dziennikach szwajcarskich i francuskich współpracowników dla czasopisma wojskowego. Obydwoh spotyka zarzut, że grozili dumą współpracownikom francuskim denuncjacją do ministerjum wojny, ponieważ nie chcieli oni dostarczyć Niemcom pożądaných informacji. O b a j aresztowani przetransportowani zostali do Żurychu, gdzie będzie prowadzone śledztwo.

**Uwolnienie oficerów „Volturna“.**

**Londyn 21 (Wat).** Kapitan i oficerowie parowca „Volturna“ w śledztwie zarządzanem przez urząd handlowy uwolnieni zostali od wszelkiej winy i odpowiedzialności za pożar i zatonięcie parowca.

**Koleje tureckie.**

**Paryz 21 (Wat).** Rokowania w sprawie budowy kolei w Turcji azjatyckiej prowadzone będą nadal w Berlinie. W tym celu wyjeżdża w tych dniach do Berlina 2 delegatów francuskich.

## Wystawa Sztuk Pięknych

w Częstochowie, Teatralna N-r. 11.  
otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w obrotę niedzielę i święta do g. 8 wieczorem

## Z Radomska.

(Koresp. własna „Gońca Częst.“)

**— Z zebrania organizacyjnego Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego.**

Stosownie do zapowiedzi naszej w niedzielę 18 bm. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego, w sali tegoż t-wa przy ulicy Kaliskiej.

Jak potrzebną tu była podobna placówka dowodzi fakt, iż na pierwsze zebranie przybyło z górą 200 osób, z posród sfery rzemieślniczej, przemysłowców, obywateli, urzędników itp.

Zagait posiedzenie jeden z założycieli T-wa p. Jan Szwedowski, poczem zebranie zaprosiło do stołu prezydującego p. p. Katuszewskiego, przewodniczącego, ks. kan. Fr. Mireckiego, Jana Urbańskiego, dyr. A. Paysera, Juliana Kwapiszewskiego i Juliana Fryca na sekretarza.

W imieniu Komisji organizacyjnej zabrał głos p. Michał Swiderski, streszczając w krótkim zarysie dzieje powstania Stowarzyszenia, zdając dokładną relację z czynności Komisji, powołanej w swoim czasie, między innymi dowiadujemy się, iż z górą 2 lata czynione były starania, celem utworzenia T-wa i aczkolwiek pięć razy podane statuty spotykały się z odmową wyższych władz, to mimo tego organizatorzy dopieśli swego zadania.

W końcu p. M. Sw. w swym sprawozdaniu zaznaczył ofiarność obywatelską miejscowych Stowarzyszeń cehowych, które rozumiejąc doskonale doniosłość zrzeszenia pospieszyły z pomocą materalną na urządzenie wynajętego lokalu, i tak cech szewski złożył rb. 100, ślusarski—50, stolarski—25 i krawiecki 20 i w pierwszym dniu po zebraniu cech rzemieślniczy wyasygnował na ten cel rubli 100.—

Ze sprawozdania widać, iż Komisja organizacyjna w osobach: p. p.

Szwedowskiego, Oczkowskiego, Swiderskiego, Bartnika, Dorozńskiego i Fiwka wywiązała się zupełnie dobrze, bo w ciągu zaledwie dwóch tygodni wynajęła lokal, zainstalowała go w niezbędne przedmioty, jako to: stoły, krzesła, ławki, lampy itp. Jednym słowem urządziła lokal b. sympatycznie, za co im ogólnie zebranie wyraziło uznanie wraz z podziękowaniem. Stosownie do porządku dziennego dalszych obrad p. Swiderski odczytał zamalizerowaną ustawę, która istotnie ma szeroki teren działania;—wzjęła się dyskusja nad par. 7 i 8 ustawy, dotyczącym się przyjmowania członków nie-rzemieślników, lecz przemysłowców inż. Warchoła, mecenasa Więckowskiego, W. Katuszewskiego, J. Szwedowskiego, M. Swiderskiego i ks. kan. Fr. Mireckiego wyjaśniły, iż do T-wa należą wszyscy mogą być niepełnoletnich, osób pozostających na służbie wojskowej i ludzi nie moralnego prowadzenia się.

Przystąpiono do zapisu na członków Stowarzyszenia, poczem przewodniczący p. Wł. Katuszewski zabrał głos, wyjaśniając zebranym, czym jest w życiu naszym podobno Stowarzyszenia, nawołując do licznego udziału w nim, gdyż utworzona rezerwa będzie zebraniem towarzyskim, w której z przyjemnością i pożytkiem duchowym każdy uczestnik ma możność przepędzić parę godzin czasu—rezerwa będzie sionem założonym wspólnym kosztem pewnej ilości ludzi, pragnących się rozzerwać po ciężkiej codziennej pracy i zabawić się niezależnie od wymuszonych form konwencjonalnej etykiety, zaznaczając iż pozatem w rezerwie znajdzie się bez-zie czytelnia i biblioteka. Krótka przemowa nagródzona była oklaskami słuchawców. Zabrał głos również szan-wany powszechnie ks. kan. Fr. Mirecki, w pięknych i pouczających słowach stwierdził cel towarzystwa, życząc by Stow. i T-wa w nim było podjętą i dźwignią moralną członków, w końcu czcigodny kapłan złożył życzenia pomysłnego rozwoju T-wa.

Przystąpiono do rozdawania kartek wyborczych, których wynik był następujący:

Do Zarządu powołano p. p. Franciszka Oczkowskiego, Jana Szwedowskiego, Michała Swiderskiego, Pawła Fiwka, Kazimierza Dorozńskiego, Andrzeja Szległa, Ludwika Bartnika, Jana Urbańskiego i Józefa Półrołę.

Na zastępców pp. Kazimierza Kalkę i J. Fryca.

Do Komisji rewizyjnej pp. Antoniego Paysera, Jana Humbleta i Władysława Katuszewskiego!

Na zastępców p. p. Franciszka Wantuchowicza i Juliana Kwapiszewskiego.

Po ogłoszeniu listy nowowybranego Zarządu, przewodniczący ogłosił zebranie za skończone.

W dniu tym odbyło się zebranie tegoż T-wa, gdzie Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes—p. J. Szwedowski, wice-prezes—p. F. Oczkowski, sekretarz—p. M. Swiderski i skarbnik p. P. Fiwek. E. J.

## Z Zawiercia.

(Kor. wł. „Gońca Częst.“)

**— Nieściąśś korespondentów.**

W n-rze 18 „Iskry“ z dnia 19 bm. zamieszczona korespondentka z Zawiercia o miejscowym gimnazjum, gdzie powiedziano, że deficyt szkoły za rok 1913 wyniósł tysiąc sześćset rubli, gdy tymczasem deficyt ten przedstawia sumę 1600 rubli 90 kop.

Dalej powiedziano, że dyrektorem gimnazjum jest były inspektor polskiego gimnazjum z Częstochowy, co także nie liczu za prawdę, bo óczajnym dyrektorem liczą się p. Józef Mejer, a jego zastępcą i faktycznym kierownikiem szkoły jest p. Ig. Grabowski, również człowiek energiczny i zdolny pedagog, który szkołę postawił na odpowiednio wysokiej postawie.

Następnie we wamiance o T-wie pomocy szkolnej mylnie jest wyka-

**Szczęście w nieszczęściu**

**Wesoła przygoda amerykańskiej lotniczki**

Niezwykła i oryginalna w swym rodzaju przygoda przeżyła przed kilku dniami znana lotniczka amerykańska miss Maggie Daly, która wleciała na aeroplanie w miejscowości Midletown, po dokonaniu kilku śmiałych zawrotów i sztuczek znalazła się nad jeziorom Erie. Nagle motor przestał działać a lotniczka runęła głową na dół do jeziora.

W pobliżu miejsca wypadku znajdował się przypadkiem na swym jachcie spacerującym młody człowiek sportowiec, Artur Wellman, który natychmiast pospieszył lotniczkę z pomocą i ostatecznie po mozolnym ratunku z narażeniem własnego życia, zdołał wydobyc ją z wody i przemieścić na pokład jachtu. Tutaj udało się rybacy przywrócić ją do przytomności, tak iż niedługo potem odzyskała swą werwę, pełną świadomość wypadku i swój codzienny dobry humor, zwłaszcza, że nie czuła się wcale słabą lub pokoleżoną, a cała szkoda ograniczyła się do rozbicia aeroplanu.

Nie na tem koniec. Wellman, który z miejsca zakochał się w młodej i przystojnej lotniczkę, poprosił ją o rękę i zyskał przyzwolenie. Zareczył odbyć się zaraz następnego dnia, a ślub młodej pary wyznaczono na pierwsze dni letego.

**Bejlis w drodze do Parany.**

Mendel Bejlis opuścił Kijów w ubiegłym tygodniu, by udać się z rodziną do Palestyny, gdzie zamierza osiedlić się na stałe w Jaffie.

Rotschild paryski obiecał urządzać mu tam piękne gospodarstwo. Jak piszą żargonowi, podróż Bejlisa przez Galicję równała się, pochodowi tryumfalnemu. Zdziwi wylegali masami na stacje kolejowe, by zobaczyć „wielkiego męczennika sprawy żydowskiej całego świata” i by wnieść na jego cześć okrzyki. Szczególnie serdeczne i „wzruszające” było przywitanie Bejlisa przez żydów we Lwowie i w Krakowie. — Również w Wiedniu przyjęte go z wielkimi honorami. Przedstawiciele tamtejszej gminy żydowskiej, zarząd związku „synoptycznego Alliance Izraeliti”, przedstawiciel domu Rotschildów i wielu innych wybitnych żydów wiedeńskich urządzili na jego cześć bankiet.

Z Wiednia pojechał do Tryestu, gdzie wsiadł na okręt, aby na nim odpłynąć do Jaffy.

**Poczty w gminach.**

Na skutek życzenia wyrażonego przez Dumę, aby przy urzędach gminnych prowadzone były operacje pocztowe główny zarząd pocztowy wydał zarząd gminny dla pisarsz rb. 100 rocznie; rb. 40 na wydatki kancelaryjne oraz wraca część wydatków za przewóz poczty.

Jednakże w Królestwie Polskiem biura pocztowe przy zarządach gminnych powstać bardzo powoli.

W r.z. w całem państwie otwarto takich biur gminnych 200 z tej liczby w Królestwie Polskiem zaledwie 3. Obecnie operacje pocztowe są prowadzone w gub. lubelskiej przy 3 zarządach gminnych, w kieleckiej przy jednym, w suwalskiej przy 9-ciu, w gub. Piotrkowskiej przy 2 zarządach.

Wyliczone zarządy gminne otrzymały w r.z. na prowadzenie operacji pocztowych 3,618.

Oprócz tego operacje pocztowe prowadzą się na 2 stacjach kolei herbsko-kieleckiej z zasilkiem od skarbku rb. 480 i na 3 stacjach kolei nadwiślańskiej z zasilkiem rb. 870.

**Drożyzna w Alasce.**

Wszędzie i wszyscy skarżymy się na drożyznę. Nie jest to smutna właściwość Europy, w Alasce ceny artykułów żywności są wyższe niż w Londynie i w Paryżu. Za pomaranże płać 85 fenigów, za jajko 2 marki, za befsztyk 6 mk., za jeden upieczony kartofel—1,60 mk.

Przynajmniej tych nadmiernych cen są utrudnienia komunikacyjne. Produkty mogą być sprowadzane tylko latem, drogą wodną z Kanady Stanów Zjednoczonych.

Przywóz żywności na sianach, w zimie uniemożliwiają mrozy, grożące ludziemu życiu. Głównem pożywieniem są tam konserwy.

W Alasce niema ani jednej krowy, kur—mało. Wiodą nędzną żywot latem, a nawet w ogrzanych izbach nie mogą przetrwać zimy.

Jedynymi jarzunami, dojrzewającymi w Alasce, są pomidory i sałata, hodowana w inspektach gubernatora.

Próbowano siał pszenicę, że zaś lato bywa gorące i pozbawione nocy, zdawało by się, że tem szybciej powinno zboże dojrzewać.

Nie udaje się jednak. Natomiast kwiaty są przepysane i oznaczają się bogactwem barw.

Dodać należy, iż wysokie ceny produktów mniej daje się odczuwać w Alasce, niż naprz. w Czestochowie gdyż zarobki są tam bardzo wysokie. Najniższe platny robotnik górniczy otrzymuje 20 marek dziennie.

**Halucynacja czy rzeczywistość.**

Korespondent „Gaz. Rad.” z opożyczńskiego donosi o następującem ciekawem zdarzeniu.

Między Wielko-Wolą a Sulejowem ciągną się lasy Radzickie, przez które przechodzi szosa. Szosa ta była przez lat kilka niebezpieczna dla podróżujących z powodu częstych napadów. Aby ukrocić zło, zainstalowano we wsi Jaksonek, położonej tuż pod lasem, dwóch strażników, których obowiązkiem było tropienie szosowych opryszków. Jak się okazuje, nie wpłynęło to na uspokojenie, gdyż w dniu 10 grudnia r. z. soltys ze wsi Kluzina, Ignacy Papiernik, idąc w nocy przez las, a mając przy sobie 40 rubli, był trochę w obawie, czy mu pieniędzy rabusie nie odbiorą, i uciekł się bardzo, spotkawszy w drodze Jaksonek strażników, którzy szli w tę samą stronę i chętnie czas jakiś towarzyszyli soltysowi. Tymczasem około mostu „coś” soltysa przyduśiło, pieniądze odebrało, a samego wrzuciło w rów z wodą. W wodzie chłop przyszedł do siebie i począł wołać ratunku, na szczęście przejeżdżała furmanka, na którą zabrano biedaka ledwo żywego i dowieziono do Jaksonek, skąd soltys dał podwodę koledek i odesłał do domu do Kliziny.

Poturbowany i okradziony soltys ma dziwne halucynacje co do tego, kto go ograbił — zapewne wdrożone śledztwo wykryje sprawcę.

**Ze świata.**

**Martyrologia lotnictwa.**

W r. 1913 poniósł śmierć w lotniczym zawodzie ogółem 106 lotników, a mianowicie rosjan 5, austriaków 4, niemieców 47, francuzów 22, angiolków 8, wlochów 3, japończyków 3, argentyńczyków 2, amerykańców 2, greków 2, rumunów 2, szwajcarów 2 i po jednym serb, portugalczyk, belgijski i duńczyk.

**Pecalunek na scenie.**

Niemieckie czasopismo „Das Theater” przeprowadziło ankietę o całego szeregu aktorów w sprawie wrażenia jakiego doznają gdy ich mowizno grają role miłosne całują lub dają się całować na scenie. Z odpowiedzi, których napłynęło mnó-

stwo, przeważnie wesołych, zacytujemy zdanie pani Jadwigi Aleksandrowej, żony znanego i bardzo lubianego w Niemczech aktora „pierwszego kochanka” z Residenz Theater” w Berlinie.

Oto co pisze p. Aleksandrowa: „Mój mąż podczas swojej długoletniej kariery całował na scenie 5430 razy, 4373 razy zlanął wiarę małżeńską, w 3747 wypadkach został przytłaczony i 2894 razy wykrzyknął: „O nieba! moja żona! I cóż pan myśli panie redaktorze, co też odczuwałam za każdym razem? Otóż ani mnie to drażniło ani martwiło. I cieszyłam się kiedy po przedstawieniu witał mnie słowami: — No chwala Bogu, że widzę wreszcie kobietę; przyswoicie ubraną.

I powiem panu jeszcze, że im z większem przejęciem grał mój mąż swoje sceny miłosne, tembardziej się cieszyłam. Bo cóż może żonę więcej radować od powodzenia jej mąż. Z powodzeniem rośnie uznanie, z uznaniem dochody... i „last not least” budżet domowy.

Oby więc mój mąż jak najdłużej i najlepiej odgrywał rolę wiarołomców i donżuanów—na scenie oczywiście gdzie należy do publiczności; w domu co innego tam do mnie należy wyłącznie.”

**Armia zwierzęca.**

Gdyby się wszystkie zwierzęta zmówiły i wystąpiły solidarnie przeciw ludziom, swoim dręczycielom, utworzyłyby armię, przewyższającą o wiele wszystkie wojska ludzkie.

Według obliczeń amerykańskiego ministerstwa St. Zjed. już same owce dalyby armię 500 milij. góru, a wiec przewyższyłyby ludność Chin o 100 milionów. Konnie państwa zwierząt składałaby się z 95 milij. koni, z 7 milij. mułów i z 9 milij. osłów. — Przeszło 100 milionów kóz dostarczyłyby mięso tej armii mleka i wełny, a 21 mil. baraków walezyłoby rogami. W Azji i w Afryce Północnej stanęłoby generałom zwierzęcym (wom tygrysom) 2 miliony wielbłądów do rozporządzenia, a w Północnej Europie i Azji przedstawia milion reniferów.

Sama Ameryka wysłałaby 60 milionów świń, z Indji wyszłoby w pole 30 milionów kóz i 70 milij. wołów. A kto zliczy krowy, barany, kozy, psy itp.?

Ogółem zdolnych do walki, zbrojnych w pazury, kopyta, rogi lub wazy wyszłoby na ową walkę z człowiekiem przeszło 1500 milij. zwierząt użytecznych!

**Humor i Satyra. Zna swego.**

Przynecał! Przyjmuję pana za spółka i przypuszczam do polowy czystych żytków.

Kantorzysta: Jabym wolał jedną czwartą część zysków nieczystych.

86) STEFAN GORKA.

**SZTUKA ZDOBYCIA MAJĄTKU.**

(Ciąg dalszy).

- 1) Trust miedzi.
- 2) Trust stałi łącznie z Morgcnem).
- 3) Trust wyrobów tytuńowych.
- 4) Nowo-jorskie towarzystwa elektryczności, gazu, tramwajów i kolei podziemnej.
- 5) Kompanie kolejowe Harrimana, Goulda, Hawleya i Manhaetan.
- 6) Towarzystwa ubezpieczeń na życie Equitabie i Mutual.
- 7) Wielkie banki amerykańskie: City, Hannover, Lincoln, Mechanics, National.
- 8) Trust kłuczuku i wyrobów gumowych, nadto kilka innych „drobniejszych”, bo o kapitalach nie idących w miliardy. I to wszystko obok władania towarzystwem Standard Oil, którego nafta panuje, z wyjątkiem Rosji, Austrii i kilku innych krajów, na jynkach całego świata.

Łączny kapitał wszystkich wymienionych towarzystw ma wynosić podobno 60 miliardów koron.

Leż o tem Rockefeller w swoich pamiętnikach nie pisze.

Jakkolwiek byłyby jednak drogi i sposoby, uczciwe czy mniej uczciwe, czy nawet nieraz podstępne, którymi Rockefeller dążył i osiągnął te olbrzymie rezultaty, to przecież jedno mu przyszańc trzeba bezwarunkowo, a mianowicie:

Jest on geniuszem, jako organizator i administrator ludzkiej pracy i zbiorowych działań i jako taki, nie miał dotąd równego na świecie.

Dzielo, które stworzył w ciągu lat kilkudziesięciu, czy to działając osobicie, czy wpływając pośrednio, zdumiewa swoim ogromem i wprost fantastyczną potęgą. Takiego nagromadzenia miliardów i takiej organizacji środków pracy, dokonanej przez działalność jednego człowieka, nie wykazywałyby dotąd dzieje ludzkości.

A przypomnijmy sobie, iż zaczął swą czynność, jako bezpłatny praktykant i że nawet sposobności do tej pracy musiał szukać tygodniami i prosić o nią bezskutecznie u rozmaitych kupców w Cleweland.

Jaką jest osobistość tego człowieka, który jest dzisiaj największą potęgą finansową w Ameryce? Osobisty jego majątek obliczają wtajemniczeni na 5 miliardów koron; on sam nigdy nie miał ochoty zdradzać się z tą cyfrą. W każdym razie ta suma przewyższa fortunę wszystkich Rothschildów razem wziętych. Wspomni już przez nas wielki milioner amerykański, Vanderbiltpowiada, iż nie chciałby Rockeffellera widzieć, jako swego przeciwnika. Nawet taki wytrwały, energiczny i przedsiębiorczy Carnegie, ustąpił mu z pola i jakęśmy widzieli, włączył wszystkie swe przedsiębiorstwa do stalowego trustu.

A jaką jest jego powierzchowność? Otóż najmojeli oylisują go jako bladego, chorowitego, znużonego człowieka, na którego zimnem obliczu nie objawia się żadne wzruszenie. Twarz chu-

da, bez zarostu żadnego, o wąskich, zacienionych ustach i dobrze ukształtowanym, prostym nosie, wskazuje umysł chłodny, kombinujący, przeczorny i przenikliwy oraz wolę stałą, uporczywą, bezwzględną. W obęściu z ludźmi uprzejmy i spokojny, mówi do nich głosem matowym i jednostajnym.

Nie zna on żadnych rozkoszy życia, nie rozumie się na pięknościach sztuki, nie uprawia sportów. Chorują na żołądek, żywi się, już od lat, tylko mlekiem i sucharkami. Jego miliardy nie przynoszą mu osobicie żadnej przyjemności, oprócz przekonania, że je zdobył swem działaniem i że setki tysięcy ludzkich istnień zawdzięcza mu w licznych przedsiębiorstwach swą możność pracy, a z nią byt i rozwój.

Leż czyż może być większe zadowolenie nad to, które płynie z działania i tworzenia? Wszak wszystkie religie wszystkich czasów i narodów zgodne są w tej prawdzie, iż stwarzać, to znaczy działać, jak bogowie.

W ostatnich dziesięciu latach Rockefeller poseszł również w ślady Carnegiego i rozpoczął hojnie rozdawać swe pieniądze na cele użyteczności publicznej. Założył instytut imienia Rockeffellera, gdzie lekarze i uczeni pracują nad wynalezieniem nowych środków przeciwko chorobom. Zorganizował również związek wychowawczy, a do zarządu tegoż zaprosił także Carnegiego. Celem związku jest podniesienie oświaty, uprząstąpienie wiedzy dla osób i ulepszenia wcho-

wania. Uniwersytet w Chicago otrzymał od Rockeffellera kilkanaście milionów na pracownię i urządzenia naukowe.

**Rady i wskazówki Rockeffellera.**

Młodzi ludzie muszą wiedzieć o tem, iż do osiągnięcia wielkich powodzeń, w interesie, potrzeba koniecznie najsumienniejszych ludzi na kierowników i tylko tacy nadają się do tego.

Nigdy, jak żyje, nie lubitem mieć do czynienia z głupcami, nigdż głupców nie wzywałem do współdziałania i nie zdradziłem im moich planów.

Przedstawiciele młodego pokolenia powiadają często, iż nie posiadają dzisiaj takich korzystnych warunków, jakie mieli ich ojcowie i dziadawie. Ci młodzi ludzie wiedzą istotnie bardzo mało o trudnościach, któreśmy musieli zwyciężyć! W młodości naszej mieliśmy do zrobienia wszystko, leż zarazem żadnych sposobów, by to móż wykonać. Cele nasze trzeba było osiągnąć na drogach nowych, a nie było niezbędnego doświadczenia do takiej roboty. Uzyskanie kapitałów stanowiło trudności wielkie, a dłuższy kredyt należał do rzeczy wyjątkowych. Dzisiaj posiadamy sposoby, by zawczasu ocenić handlową wartość przedsięwzięcia przyszłego, a wówczas wszystko było hazardem.

Rzeczą najbardziej istotną i podstawową, na której się opiera powodzenie interesu, jest stosowanie się ściśle do zasadniczych praw handlowego rozwoju.

**Na lekcji tańca.**

Baletnik: Niech pani namówi swego męża, żeby się także nauczył „Tanga”.  
Wie pan, że pan też ma pomysły.  
Czy ja się na to mogę i przeginam na wsze strony, żebym z własnym mężem się tak przeginala?

**Mysliciel.**

— Dlaczego pani zerwała z panem Alfonsosem?  
— Ach, bo on jest myślicielem.  
— Coż to szkodzi?  
— Co szkodzi? On tylko wciąż myśli a nic nie robi.

**Między sąsiadkami.**

— Czy pani zapnumerowała już jakieś pismo na rok bieżący?  
— Nie pomyślałam zupełnie o tem, ale zdaje mi się, że roznościciel, który mi zawsze przynosił, zostawia jakieś pisma w kuchni.

**Dobra żona.**

Chory pan Protazy dyktuje notariuszowi testament, w którym cały swój majątek

zapisuje swej żonie z warunkiem, że w ciągu roku musi koniecznie wyjść za mąż.  
Notariusz: Ależ dlaczego taki warunek?  
— Chcę mieć pewność, że ktośkolwiek będzie żałował mojej śmierci.

**W koszarach.**

Pan kapitan Piórunkiewicz był człowiekiem starej daty; w wojsku dosłużył się rangi kapitana od prostego żołnierza, był więc nawkrót przejęty starodawnymi poglądami, szczególnie zaś nie znosił nowomodnych prądów, jakie od niejakiego czasu zapanowały w armii, zwłaszcza w przedmiocie teoretycznego wykształcenia żołnierzy. Szczególna pałał niechęcią do młodego porucznika, który dopiero wyszedł z akademii i właśnie owe nowe prądy pragnął urzeczywistnić. Panu kapitanowi nie było to w smak, więc przy każdej sposobności czynił porucznikowi ostre wymówki. Razu pewnego zaszedł kapitan do szkoły, gdy młody porucznik wykiadał o karabinie.

— Rekrut Kuciek! — zawołał młody porucznik. — Z ilu części składa się karabin?  
Rekrut Kuciek skrobie się w głowę, kręci się na wszystkie strony, lecz mimo wszelkiej możliwej pomocy ze strony porucznika, nie daje należytej odpowiedzi.

Wówczas kapitan korzystając z nadarżającej się sposobności, znowu wsiadł na młodego porucznika i nuże uragać po cichu na „te przekłete nowe prądy”.

— Mnie to już on odpowie! — woła kapitan. — Ja się go zapytam na mój sposób! Słuchajno Kuciek! Niech ci się zdaje, że to do ciebie mówię nie ja, twój kapitan, ale Grzela, parobek z tej samej wsi i on ci się pyta, z ilu części się składa twój karabin? Co mu odpowiedzieć?

— Jeniu! — rzecze rozpromieniony Kuciek. — Jemu powiem, a cóż ciobie beskurejyo mój karabin obchodzi?

**W żydowskiej szkole.**

— Powiedz mi, gdzie siedzi rozum?  
— On wcale nie siedzi. On sobie chodzi za interesami.  
— Dlaczego?  
— Bo jakby on tylko siedział, toby nie był rozum.

**Ważny powód.**

A. Kiedy pana Maria powiedziała, że nigdy za mnie nie wyjdzie, chciałem rzucić się przez okno.  
B. I co się powstrzymało?  
A. Wysockość piętka.

**Z prawdziwego zdarzenia.**  
Pewna służąca, szyjąc, przobila sobie igłą palec w rękę i zmuszoną była poddać się operacji, gdyż kawałek ostrza utkwił w palec. Po operacji służąca napisała list do rodziny na wsi, a w liście tym opisała wszystkie swe cierpienia i przejścia. W kilka dni przyszedł list ze wsi mniój więcej takiej treści: „Kochana Marysiu! List odebrałmy i zmartwieni jesteśmy, żeś odebrała tak bardzo a może nawet i umarła. Gdyby to miało miejsce to poprosz dwóch państwa aby nam dali znać o losie”.

**Kupujcie u swoich.**

<b>Piwiarnia</b> do sprzedania. ul. św. Barbary N-r. 2. 185-	<b>Zgubiono</b> kartę pasportową wydaną przez Kościelną Mirowską T-wa B. Hanka na imię Stanisława Kępciwki. 188-
<b>Magiel</b> elektryczna z wygodami poleca Janus. Mikolaowska Nr. 10. 190-3	<b>Zginął pies</b> fosterjer duży z otwartą łapą na grabieciu i na prawem oku, ogon krótko obcięty, odprowadzić za nagrodą 2 Aleja 33 m. 2. Tamże potrzebny chłopiec do sklepu. 188-2

**Orkiestrony i Pianina Automataczne**  
częgarowe, sprężynowe i elektryczne  
**Stale na składzie.**  
D. HANOWY  
Zdzisław Rybski  
Częstochowa, Al. 10/20  
Al. 10/20

**Pierwszy w Częstochowie Chrześcijański HURTOWY SKŁAD**  
Towarów Galanteryjnych i Piśmiennych pod firmą:  
**M. ZARUSKI I S-ka**  
Ulica Ogrodowa № 11.  
Posiada na składzie w wielkim wyborze Koronki, Wstążki, Nici Bieliznę wełnową papierową i gumową. Krawaty Szelki Fortmonetki, Ponczozy, Skarpetki, Chustki, Szale wełniane i jedwabne, oraz wszelkie materiały piśmienne.

**Nowo-otwarta**  
restauracja drugorzędna przy ulicy Stradomskiej Nr. 40. Kuchnia prowadzona wzorowo. Wieczorem od godziny 8 orkiestra. Obiady po 35 kop. dwa razy tygodniowo flaki o czwartku i niedzieli. Polecają się Szanownej publiczności pozostałe w powołaniem Michał Tyliński. 112

**Ważne dla W. P. P. obywateli i Przedsiębiorców**  
Po długoletnich studiach w Warszawie, otworzyłem **Zakład Artystyczny Dekoracyjno-Malarski w Noworodomska-Rynek dom p. Zrzeckiej.**  
Wykonuję wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące. Z czem polecam się Szanownym P. P. Z głębokim szacunkiem z poważaniem **Jan Szymożyk** b. uczeń prof. Trojańskiego Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

**FASTA do OBUWIA**  
**SERVUS**  
**NAJLEPSZA**  
**Servus**  
ZADAĆ WSZEDZIE  
ORYGINALNY W BIAŁYCH BLASZANKACH  
Fabryki. Akc. Tow. Zakł. Chem. Lubczyński & Co. Reprezent: Gustaw Rosenthal, Warszawa, Zabłot

**Meble** Zakład stolarski  
Częstochowa i Al. 10.  
**Pracownia ubiorów damskich**  
**E. i M. MICHOTEK**  
Poleca najświeższe nowości **karnawałowe**  
Wykonywanie najkosztowniejszych sukien na żądanie, i t.k. najspodniejsze i w terminach jak najkrótszych.  
11 Aleja Nr. 39

**Hurtowa i detaliczna sprzedaż pocztówek i różnych wydawnictw krajowych i zagraniczn.**  
**M. BAUMERT**  
w Częstochowie, ul. Dojazd, 17 vis à vis D. Z. W. Skład stale zapas. w ostatnio nowości w wielkim wyborze **Ceny najniższe za gotówkę.** 0903

**Najlepsze Pieczywo**  
2 razy dziennie z piekarni  
**E. Makowskiego**  
11-ga Aleja Nr. 36.  
w Częstochowie.

**Meble**  
stoły, krzesła, biurka lustra, toalety, kredensy, szafy, biel żararki otomany, etazerki wyrob własny 1 Aleja 12 Główni Pianino używane, tania do sprzedania  
**Kostjomy**  
maskaradowe damskie i męskie wypożyczalnia Władysław Gloger 2 Aleja 43 oficya 1 piętro, 191

**Potrzebny**  
fachowiec do pudła i gita Sosnowice Szosa Nr. 16. 192-  
**Pianina**  
do wynajęcia od zaraz **Wiadomość** Złotona Nr. 18. 049

**Plac**  
kilku-morgowy w Częstochowie obok żelaznej fabryki Raków, odpowiedni pod fabrykę lub zakład przemysłowy pomiędzy kolejami Wiedeńską i Herbską nad rzeką Wartą na pracach miejskich zaraz do sprzedania tamże 30 placów pod domy mieszkalne. **Wiadomość u właściciela W. JANOTY** w Miłowicach przez Sosnowicę.

**Zakład**  
brązowniczo-galwaniczny oraz odlewania metali B. ul. Lachowickich w Częstochowie, 2 Aleja 21 Flakrowanie, Złotem, srebro, niklem i miedzią wyrobił aparaty kościelne, nakrycia stołowe, i reperacje tychże, oraz złoczenie kościelne i t.k. 155-  
**Zginęła**  
charecota biała wabi się żużu. Odprowadzić za nagrodą do kantoru hotelu Angielskiego w Tomczaku. 194-

**Kursy dla Ochroniarek i Froebianek**  
**Stanisławy LIGEZÓWNY**  
w Częstochowie, ul. Teatralna № 26.  
Zapisy nowo-wstępujących kandydatek codziennie od 9 rano do 6 popoł. Po ukończeniu świadectwa.

Originalne Karmańskiego  
**Farby Artystyczne**  
— otrzymał w wielkim wyborze —  
i **Poleca: Skład Materiałów Aptecznych i farb**  
**Wacława ORŁA**  
w Częstochowie, 111 Aleja 46.

**Potrzebne są**  
zdolne panny do zna-czenia bielizny i haftów „Marjita” oraz przyjmują się panienki do nauki grunтовой 2 Aleja 23 parter 102  
**Fryzjerski**  
subjekt zdolny potrzebny, Dojazd 9. 182

**Panna**  
najcała język rosyjski i jedną dziewczynką starszą latami. **Wiadomość u** kantorze sluby Teatral na Nr. 45. 189-  
**Sklep**  
pożywozy przy ul. św. Barbary Nr. 16 do sprzedania.